

NORWEGIA CHCE WYDOBYWAĆ Z MORZA NIE TYLKO ROPEŃ I GAZ. EKOŁODZY BIJĄ NA ALARM

Choć ogromne zasoby ropy i gazu uczyniły z Norwegii jeden z najbogatszych krajów świata, to plany Królestwa związane z odkrywaniem morskich głębin koncentrują się obecnie na czymś zupełnie innym - informuje Reuters.

Norwegia, trafnie odczytując znaki czasu, chce być globalnym liderem w zakresie wydobycia z dna morskiego miedzi, cynku oraz innych metali niezbędnych dla „zielonej rewolucji”. Kraj wiąże duże nadzieje związane ze wzrostem zapotrzebowania na „ekologiczne technologie”.

Norweskie ministerstwo ds. ropy i energetyki poinformowało Reutersa, że już w 2023 może zacząć się proces koncesjonowania firm zajmujących się wydobyciem głębinowym. Czyniłoby to z Królestwa jeden z pierwszych krajów na świecie, który surowce potrzebne do rozwoju elektromobilności, morskich farm wiatrowych czy instalacji fotowoltaicznych, pozyskiwać będzie z morskiego dna. Eksperci Reutera zwracają jednak uwagę, że Oslo będzie musiało zmierzyć się z szeregiem wątpliwości dotyczących zagrożeń środowiskowych, jakie może stwarzać taka działalność.



**Zostań
potentatem naftowym!**

Sklep.Defence **24**

Reklama

Ekolodzy wezwali do wprowadzenia moratorium na wydobycie głębinowe, dopóki nie będzie więcej wiadomo na temat gatunków żyjących na dnie morskim i potencjalnego wpływu na nie. Inne organizacje, jak Greenpeace, wzywają do stałego zakazu tego typu działalności.

Wczoraj, tj. we wtorek, Norwegowie ogłosili, że rozpoczynają proces przygotowań do badania oddziaływania na środowisko, które jest niezbędne dla uruchomienia poszukiwań i wydobycia. Ruch ten jest następstwem trzech lat prac, podczas których znaleziono głębinowe złoża miedzi, cynku, kobaltu, złota oraz srebra.

Według szacunków naukowców z Norweskiego Uniwersytetu Nauki i Technologii (NTNU) na norweskim szelfie kontynentalnym może znajdować się do 21,7 mln ton miedzi - więcej niż wyniosła światowa produkcja w 2019 roku - oraz 22,7 mln ton cynku. Średnie szacunki są jednak znacznie niższe - wynoszą odpowiednio 6,9 mln i 7,1 mln ton.

Profesor Steinar Loeve Ellefmo z NTNU uważa, że: „Wydobycie głębinowe może również zmienić klimat geopolityczny”. Wymierne będą także korzyści ekonomiczne. Firma doradcza Rystad Energy szacuje, że wydobycie z dna morskiego może wygenerować do 2050 r. roczne przychody w wysokości sięgającej 20 mld dol. - w porównaniu z około 61 mld dol. z ropy i gazu w 2019 r. Oprócz tego Norwegia mogłaby zyskać również około 20 000 nowych miejsc pracy.